Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok X | Tarnów, piątek 30 kwietnia 1937 r. | Nr. 18

„Naród może tylko sam sobie pomóc. Jeśli nie potrafi tego uczynić — to niema dlań ratunku".

(Herzl)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Na fali tygodnia

„Biedni" podatnicy kahalni

Rozpoczął się okres doręczania nakazów z wymiarami składek na rzecz żydowskiej Gminy Wyznaniowej. Tegoroczne wymiary są umiarkowane, w przeważającej części niższe niż w roku poprzednim z małą tylko korekturą odnośnie do małej tylko ilości członków Gminy żydowskiej, którym nieco wymiar podwyższono.

Liczono się z sytuacją gospodarczą ludności żydowskiej i specjalnie wzięto w ochronę ekonomicznie słabszych podatników, Stosunkowo jednak wymiar podatku kahalnego jest na ogół niski, jeżeli się zważy ogrom zadań, ciążących obecnie na żydowskiej Gminie Wyznaniowej w Tarnowie. Nędza bowiem w ulicy żydowskiej znajduje swe echo przede wszystkim w Gminie żydowskiej. Do bram kahału puka coraz większa ilość Zydów, proszących o pomoc, o pomoc natychmiastową, doraźną. Ta nędza ciąży na całej gospodarce gminnej, bo utrudnia wszelkie poczynania w kierunku niesienia pomocy konstruktywnej, tworzenia instytucyj trwałych, których konieczność na różnych polach życia żydowskiego dyktuje nam nasza rzeczywistość.

Boryka się też Gmina żydowska z trudnościami finansowymi, bo z jednej strony są pozostałości kilkuletniej komisarycznej gospodarki kahalnej, a z drugiej strony troska o zrównoważenie tej gospodarki, najtrudniejszej chyba z pośród wszystkich instytucyj samorządowych.

Ludność żydowska w ciągu kilku ostatnich lat straciła zaufanie do gospodarki kahalnej. N. N. pozycje, system protekcyjny, kreowanie różnych posad dla pupilków każdorazowego zarządu komisarycznego poderwały to zaufanie ludności żydowskiej do kahału. I dlatego tak niechętnie nasi obywatele płacą podatek kahalny — a właściwie nie chcą podatku tego płacić.

Skończyły się jednak czasy rządów komisarycznych w kahale. Gospodarka kahalna normalizuje się. Zarząd kahalny oszczędza jak może członków Gminy żydowskiej. Dowodem — akcja paschalna, która w tym roku ze względu na swój szeroki zasięg przodowała zapewne w całej Polsce, a która finansowaną była wyłącznie z funduszów, pochodzących z podatku kahalnego, którego zaliczki uiszczali bogatsi obywatele.

Ale też ci obywatele bogatsi nie mogą zamykać oczu na straszny stan nędzy panującej wśród najszerszych warstw ludności żydowskiej.

Dlatego pierwszym ich obowiązkiem musi być wyrównanie zaległości podatku kahalnego i uiszczanie składek wymierzonych na rok bieżący.

Ogół obywateli żydowskich w Tarnowie rozumie ten swój obowiązek. Ale jest garstka niezadowolonych, „pokrzywdzonych", którzy w odwołaniach przeciw wymiarowi składki żalą się na „bezpodstawny" wymiar.

Niewątpliwie może na przeszło 2000 wymiarów znaleźć się ten lub ów wypadek krzywdzącego wymiaru – co komisja odwoławcza niechybnie uwzględni – ale większość odwołań wypływa z niezrozumienia zadań ciążących obecnie na Gminie żydowskiej. A charakterystycznym jest, że przeważnie wnoszą odwołania podatnicy zamożniejsi – biedniejsi Zydzi nie żalą się i nie wnoszą odwołań. Czas najwyższy, by społeczeństwo żydowskie odnosiło się inaczej do Zydowskiej Gminy Wyznaniowej, tej jedynej naszej instytucji samorządowej.

Konsolidacja od dołu

Wkrótce Rada miejska będzie musiała zadecydować, kto ma objąć kierownictwo gospodarki miejskiej. Rezygnacja p. dra Brodzińskiego ze stanowiska prezydenta miasta została podobno definitywnie przyjętą przez miarodajne czynniki. Należy więc zastanowić się nad osobą przyszłego prezydenta miasta. Dla nas, Zydów, stanowiących około 45 proc. ludności miasta, jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. Z dwóch powodów. Po pierwsze, utraciliśmy stanowisko wiceprezydenta żydowskiego, a po drugie, okres modnego dziś kursu przeciwko Zydom nawet w kołach nie hołdujących endeckiemu antysemityzmowi, zmusza nas do czujności i zużycia całego naszego wpływu, aby zmniejszyć zło, aby w warunkach istniejących zapewnić i rozwinąć możliwości zgodnego współżycia wszystkich obywateli miasta bez różnicy wyznania i narodowości. Nie leży bowiem w niczyim interesie — ani w interesie Państwa, ani miasta, by to zgodne dotychczas współżycie — szczególnie w Tarnowie jeszcze jako tako się uwydatniające — zakłócone zostało na wypadek wyboru prezydentem miasta osoby orientującej się w stosunku do Zydów wedle żydożerczych wskazówek „Małego Dziennika" lub „Orędownika".

To też sprawa wyboru prezydenta miasta nie jest tylko sprawą radnych żydowskich. Zbyt mało okazali dotychczas hartu i odwagi, by żydostwo tarnowskie mogło ze spokojem pozostawić decyzję w rękach tych radnych żydowskich, którzy dotychczas nie stali na wysokości swego zadania.

Sprawa wyboru prezydenta miasta obchodzi żywo całe żydostwo tarnowskie. Nie do pomyślenia jest, by o tym decydowali tylko radni żydowscy w najlepszym wypadku reprezentujący tylko pewną ograniczoną część żydostwa tarnowskiego.

Niestety konsolidacja żydostwa całego odbywa się pod naporem klęsk i nacisku z zewnątrz. Smutna rzeczywistość żydowska cementuje zwalczające się ugrupowania żydowskie. Rzucamy w ulicę żydowską myśl powołania do życia w Tarnowie zbiorowego organu całego żydostwa tarnowskiego dla spraw obchodzących nas wszystkich bez różnicy zapatrywań politycznych. **Konsolidacja od dołu!** Oto nasze hasło. Taki organ, reprezentujący całe żydostwo tarnowskie mogłoby także decydować o linii i taktyce radnych żydowskich przy wyborze prezydenta miasta.

—ac.

Przed XX Kogresem Syjon.

Manifest Egzekutywy Światowej Organizacji Syjonistycznej

Do narodu żydowskiego w diasporze.

Żydzi i Syjoniści!

40 lat minęło od chwili, gdy na apel Herzla zebrali się delegaci pierwszego Kongresu Syjonistycznego i jako przedstawiciele narodu żydowskiego we wszystkich krajach diaspory obwieścili wobec całego świata, że naród żydowski istnieje, że nie pogodził się ze swoim losem wygnańczym i dąży do politycznego wyzwolenia w Erec Israel.

Kongres Syjonistyczny stał się dla narodu żydowskiego pozbawionego własnego ośrodka terytorialnego i więzi politycznej potężnym instrumentem organizacyjnym. Ogrom cierpień i mąk prześladowanego narodu wraz z odwiecznymi wyzwoleńczymi jego dążeniami, stały się źródłem świetlanej nadziei i przeobraziły się w twórczą rozpędową siłę, która jednoczy i wyzwala.

Ruch syjonistyczny wywiódł naród na szeroki szlak wyzwolenia, rozwinął szeroko zakrojoną działalność polityczną, porwał go do pionierskiego wysiłku i zbiorowej ofiarności. Kwestia żydowska została wyrwana ze sfery filantropii i inicjatywy dobroczyńców. Została ona przeniesiona na płaszczyznę życia międzynarodowego i rozwiązanie jej spoczęło na całym narodzie żydowskim, wszystkich jego odłamach, klasach i warstwach.

Od owej chwili rozrosło się i poczyniło wielkie postępy dzieło zorganizowania narodu i praca nad odbudową zburzonej Ojczyzny. Ciężka i długa była droga, którą przebyliśmy. Lecz ani na chwilę nie przerwaliśmy naszej twórczej pracy odbudowawczej, aż wybiła historyczna godzina rozstrzygnięcia, gdy ogłoszona została deklaracja Balfoura, a po niej przepisy międzynarodowego mandatu, które położyły polityczne podwaliny pod szeroką pracę kolonizacyjną w Erec Israel oraz pod rozgałęzioną działalność we wszystkich krajach diaspory.

Siły drzemiące dotąd na dnie duszy narodu ujawniły się, głęboko ukryte skarby ziemi ojczystej wydobyte zostały wysiłkiem pionierów, popartym przez cały naród i zrodził się cud odrodzenia narodu i odbudowy w gruzach leżącej Ojczyzny.

Erec Israel staje się w coraz większym stopniu bezpieczną przystanią dla dziesiątek tysięcy bezdomnych rozbitków żydowskich. Wracający do Ojczyzny Żydzi imają się lemiesza i pługu, przechodzą do pracy w przemyśle i do wszelkiej innej twórczej roboty, bez której niemożliwe jest istnienie społeczności ludzkiej.

Po blisko dwutysiącletnim okresie opustoszenia, zapełnia się Erec Israel wsiami i osiedlami żydowskimi. Jej opustoszałe miasta zostają odbudowane, a jej ludność żydowska stale wzrasta. Wracający z wygnania synowie narodu wznawiają swoje przymierze z glebą ojczystą, opanowują wszelkie gałęzie pracy i twórczości, przemysłu i handlu. Do tego nowego ośrodka życia żydowskiego, jedynego na całej kuli ziemskiej naszego własnego kąta, do odbudowującej się Ojczyzny, płyną potężnym strumieniem twórcza praca i zasoby narodu żydowskiego. Dzięki temu wzrasta zdolność absorbcyjna kraju, powstają nowe możliwości życia, pracy i egzystencji dla spauperyzowanych mas żydowskich diaspory, zmagające się z nawałą nienawiści rasowej i wymierzonego przeciw nim prawodawstwa.

W te dni wielkiej walki i zamętu, gdy chwieją się i załamują się wszystkie podstawy bytu mas żydowskich w krajach Europy; w tej groźnej godzinie, gdy nad masami żydowskimi zawisło widmo gospodarczego zniszczenia i zagłady, a oczy ich zwrócone są ku Erec Israel — zaciążyły nad krajem naszym groźne chmury. Wróg usiłuje raz jeszcze zniszczyć dzieło odbudowy naszej Ojczyzny środkami teroru, mordu i grabieży.

Poprzez wszystkie kraje diaspory aż do odbudowującej się Ojczyzny ciągnie się długi front krwawej walki o byt żydowskiego narodu. Jiszuw żydowski w Erec Israel i wraz z nim organizacja syjonistyczna stanęły żelaznym murem przeciw wszystkim bezecnym zamachom i niszczycielskim napadom. Nawet wśród ognia walki nie przerwały zdobywczych wysiłków. Jeśli nawet spiętrzą się stokrotnie przeszkody i niebezpieczeństwa, nie osłabną nasze wysiłki dla odbudowy i odzyskania Ojczyzny.

Żydzi i Syjoniści!

Stoimy wobec zwrotu w dziejach syjonizmu i narodu żydowskiego. Czekają nas ciężkie zmagania o los naszego dzieła wyzwoleńczego. Nakazem chwili jest wzmożenie i spotęgowanie sił organizacji syjonistycznej, która utorowała narodowi drogę do politycznej i kolonizacyjnej odbudowy kraju. Dodajmy jej sił, by wytrwała w ciężkiej walce o przyszłość narodu!

Czas najwyższy rozszerzyć zasięg organizacji syjonistycznej tak, aby objęła i zwarła w swych szeregach wszystkie odłamy narodu i by mogła zmobilizować całą polityczną siłę jego w obronie prawa do odbudowy Ojczyzny.

Czas najwyższy, by szekel syjonistyczny stał się wyrazem woli narodu i jego gotowości do walki o realizację dążeń wyzwoleńczych żydostwa.

W poczuciu wielkiej odpowiedzialności w tej dziejowej godzinie proklamujemy akcję szeklową na rok 5697, rok, w którym zbierze się dwudziesty Kongres Syjonistyczny.

Ostatni dziewiętnasty Kongres Syjonistyczny był największym zgromadzeniem narodowym w dziejach żydowskich w diasporze. Delegaci tego Kongresu reprezentowali milion szeklowców.

Dwudziesty Kongres Syjonistyczny ma być zwycięską odpowiedzią narodu na krwawe zamachy i zakusy naszych wrogów, którzy chcą odciąć nam drogę do realizacji syjonizmu.

Niechaj wzrośnie liczba szeklowców na dwudziesty Kongres Syjonistyczny, a reprezentanci milionowych rzesz narodu żydowskiego zdołają udaremnić szatańskie zamysły wrogów i spotęgowanymi siłami usunąć przeszkody z drogi wiodącej ku rychłej odbudowie Ojczyzny i wyzwolenia narodu.

Jerozolima–Londyn, Nissan 5697 (kwiecień 1937).

Prezydent Organizacji Syjonistycznej: **Chaim Weizman**, Członkowie Egzekutywy Syjonistycznej: **D. Bin-Gurion, S. Brodetzky, J. L. Fischman, I. Grünbaum, E. Kaplan, F. Rotenstreich, M. Szertok.**

Preludium do wyborów kongresowych

W numerze 12. tygodnika warszawskiego „Ster" ukazał się list dra O. Spiry z Krakowa, prezesa org. „Hitachdut" oraz członka centralnej komisji szeklowej na zach. Małopolskę i Śląska, który wprowadza już na początku akcji szeklowej niepotrzebny zgrzyt przez napastliwy i nieprzebierający w środkach ton, jak i przez podanie szeregu nieprawdziwych informacyj. Redakcja „Steru" nie uznała za stosowne zasięgnąć przed umieszczeniem listu autorytatywnych informacyj w centralnej komisji szeklowej, mimo, że list zawiera ciężkie zarzuty pod adresem tejże. Podajemy poniżej dosłowne brzmienie tego listu, aby nasi czytelnicy zorientowali się, jaki ton wprowadzają pewne sfery do naszego życia organizacyjnego na terenie zach. Małopolski:

„Od dra O. Spiry z Krakowa, działacza obozu lewicy syjonistycznej, otrzymaliśmy następujący list, z prośbą o opublikowanie go na łamach „Steru":

„Przypuszczać należało, że po wyroku Sądu Kongresowego, który zapadł na XIX Kongresie Syjonistycznym w sprawie akcji szeklowej i wyborczej, przeprowadzonej w Małopolsce zachodniej, nie powtórzą się więcej te wszystkie nieuczciwości, krętactwa, szykany, jednym słowem, znane „galicyjskie" metody wyborcze, jakie miały u nas miejsce przed dwoma laty. W wspomnianym wyroku czytamy m. in. takie słowa: „Wybory w zach. Małopolsce są typowym przykładem tego, jak wyborów przeprowadzać nie należy... Nieprawidłowości rozpoczynają się już od rozdzielania bloczków szeklowych, mają miejsce później przy ukonstytuowaniu się komisji wyborczej i kończą się ogólnym chaosem przy wyborach.. Sąd przyszedł do przekonania, że w szczególnej mierze zawiniły organy listy Nr 1 (Związek Ogólnych Syjonistów)" i t. d....

W Małopolsce zach. dzierżą prym ogólni syjoniści z pod znaku „Weltverbandu" (grupa B), toteż widocznie nie mogą się pozbawić tej satysfakcji, aby wyzyskać tę swoją władzę i przewagę w stosunku do syjonistycznej lewicy. Ktoś naiwny zapytałby się słusznie: co to wszystko ma wspólnego z syjonistyczną odpowiedzialnością, o której ogólni syjoniści z Małopolski tak często lubią wygłaszać kazania, jaką to porę wybrali sobie ci panowie, aby wywrważać wątpliwej wartości harce na swoim podwórku? Gdzież poczucie chwili i konieczności manifestacyjnej, jednolitej, na wysokim poziomie prowadzonej akcji szeklowej? Gdzie słowa, a.... gdzie czyny?

Ogólni syjoniści z pod znaku „Weltverbandu" nie umieją jednak, zdaje się, wysunąć głowy ze swojego ciasnego okienka i gotowi są raczej narazić całą akcję szeklową na szwank, aniżeli współpracować z mniejszością, zabezpieczając jej prawa i dając gwarancję, że akcja szeklowa będzie prowadzona tym razem uczciwie. Blok Pracującej Palestyny zażądał od ogólnych syjonistów zapewnienia, że będzie miał udział w kontroli akcji szeklowej. Żądania te zostały przez egzekutywę organizacji ogólno syjonistycznej odrzucone, na skutek czego Blok Pracującej Palestyny, który zdobył do XIX Kongresu 30 proc. głosów, został wyeliminowany z akcji szeklowej. Delegaci Bloku Pracującej Palestyny nie weszli do centralnej komisji szeklowej, ani do lokalnych komisji i odwołali się do centralnych władz syjonistycznych w Jerozolimie, żądając dla siebie prawa zabezpieczenia obiektywnego przeprowadzenia akcji. Jak przed dwoma laty, tak i tym razem zawarli syjoniści układ z Mizrachi, aby zrobić wszystko, co może zaszkodzić syjonistycznej lewicy, bez względu na dobór środków. Tym razem jednak się przeliczyli, albowiem wyrok Sądu Kongresowego zaleca egzekutywie podjęcie środków uniemożliwienia w przyszłości „galicyjskich wyborów" i nie ma mowy, o tym, aby uznano wybory, w których nie może uczestniczyć część organizacji syjonistycznej.

Smutnym zaprawdę jest fakt, że „Weltverband" nie ma dzisiaj nic lepszego do roboty, jak wywoływanie walk wewnątrz obozu syjonistycznego i że nie potrafi raz wreszcie przyzwyczaić się do metod współpracy, które nie kolidowałyby z szeroko pojętym interesem syjonistycznym i legalnością".

Publikując powyższy list na zasadach wolnej trybuny syjonistycznej, sądzimy, że towarzysze zachodnio-małopolscy bez względu na przynależność frakcyjną, uczynią wszystko, aby zlikwidować zbędne i szkodliwe konflikty wyborcze. Albowiem konsekwentna i uczciwa demokracja jest fundamentem naszego ruchu".

W związku z powyższym listem, otrzymała redakcja nasza następujące uwagi:

„Wszelkie znaki na niebie i ziemi przemawiają za tem, że wkroczyliśmy już we właściwy okres przedkongresowej kampanii wyborczej. Lewicy syjonistycznej na terenie zach. Małopolski brak tym razem własnego organu prasowego (stary dług nie zapłacony... pieniądze na nowy organ nie nadeszły jeszcze...) i dlatego p. dr Spiro czuł się „zmuszony" udać pod skrzydła opiekuńcze warszawskiego „Steru" — by rozpocząć tę niezdrową i szkodliwą polemikę prasową — pełną inwektyw i nieuzasadnionych napaści — aż z „wieży warszawskiej".

Ciekawą i bardzo charakterystyczną dla uzbrajającego się w togę moralizatora i strażnika etyki partyjnej, p. Dra Spiry jest metoda „cytowania" oficjalnych dokumentów Sądu Kongresowego. Panie Doktorze Spiro, czy pan zapomniał, że także przed nami leży wyrok Sądu Kongresowego? Jakże to można umieścić w miejsce słów wyroku „lista nr 3" (Liga dla pracującej Palestyny), do której także odnoszą się słowa, „że w szczególnej mierze zawiniła"... słowa „i t. d.". Pan dr Spiro zapewne „w interesie syjonistycznym i legalności" uprościł sobie zadanie i opuścił z wyroku sądu kongresowego słowa „lista nr 3". Wszak także liście nr 3, a zatem tej, którą WPan ma zaszczyt reprezentować **unieważnił Sąd Kongresowy 100 głosów**. Czy to jest zatem obiektywne informowanie? Czy ludzie, którzy „preparują" cytaty, mają **prawo mówić o „konsekwentnej i uczciwej demokracji"**? P. dr Spiro zasiada w Centralnej Komisji Szeklowej i bierze udział w jej wszystkich pracach, a sekretarz Ligi dla Pracującej Palestyny jest zarazem urzędującym sekretarzem Centralnej Komisji Szeklowej, który ma wgląd we wszytkie sprawy i agendy Komisji Szeklowej. Pocóż więc te „obiektywne" informacje o „wyeliminowaniu lewicy z akcji szeklowej"? Czy sądzi pan, że w ten sposób uda się wytworzyć nastrój dla swej kampanji wyborczej?.

Pocóż te wyrazy sztucznego patosu o „narażaniu na szwank całej akcji szeklowej?". Gdzie było zainteresowanie pańskie dla „całej" akcji szeklowej w r. ubiegłym, niekongresowym. Dlaczegóż w „poczuciu chwili i konieczności jednolitej, na wysokim poziomie prowadzonej akcji szeklowej" nie spowodował pan, by cały **szereg grup lokalnych lewicy** nie odprowadzał pieniędzy zebranych z akcji szeklowej w roku niekongresowym do kasy Centralnej Komisji Szeklowej (jak n. p. Poale-Syjon prawica w Tarnowie). Niech zatem pan nie głosi perory o „szeroko pojętym interesie syjonistycznym", który — zdaje się — ma być u pańskich towarzyszy szczególnie w roku kongresowym „szeroko pojęty".

Ale pański szeroko pojęty interes syjonistyczny, o ile nadal będzie popierany „spreparowanymi" ad usum delphini cytatami i kłamliwymi insynuacjami nie stworzy atmosfery harmonijnej współpracy pomiędzy nami i nie przyczyni się do prowadzenia kampanii wyborczej w atmosferze poważnej i rzeczowej, która jest tak bardzo w chwili obecnej wskazana.

Zet.

Ukonstytuowanie się lokalnej komisji szeklowej

W sobotę 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem tow. dra Chometa posiedzenie lokalnej komisji szeklowej, na którym komisja ukonstytuowała się w sposób następujący: dr A. Chomet — przewodniczący, A. L. Weiser (Mizrachi) i L. Kwadratstein (Liga Pracującej Palestyny) — wiceprzewod., Fürstówna (Liga Pr. Pal.) i E. Sauerstrum (org. syjon) — sekretarze. Ponadto do komisji należą tow. mgr M. Dintenfass, Józef Fast i Wolf Rapaport (ogólni syjoniści), M. Unger (Mizrachi) i D. Orschützer (Liga Prac. Pal.).

W Sądzie grodzkim w Tarnowie zostało dnia 21 kwietnia 1937 zawarte pojednanie, w którym S. Schacher cofnął zarzuty podniesione przeciw p. H. Abrahamowi, a objęte Sygn. III. Kg. 496/37.

S. Schacher

Przed wyborem prezydenta miasta

Jak nas informują, P. Minister Spr. Wewn. przyjął już do wiadomości rezygnację p. dra Brodzińskiego ze stanowiska prezydenta miasta. Rezygnacja ta jest już zatem faktem dokonanym, a Rada miejska już w najbliższym czasie siłą rzeczy będzie musiała dokonać wyboru nowego prezydenta miasta.

Wyścig za fotelem prezydenckim, który ostatnio uległ pewnemu osłabieniu z powodu niepewności co do losu rezygnacji p. dr Brodzińskiego — przybierze ponownie na rozpędzie i nasileniu. Zjawią się ponownie liczni kandydaci poważni i nie poważni, którzy poczynią starania o pozyskanie zwolenników dla swej kandydatury.

Na razie trudno oczywiście przewidzieć, kto zostanie prezydentem miasta. Wielkie szanse ma oczywiście wiceprezydent p. mgr Kołodziej. Ale jest pewna przeszkoda, która w obecnych szczególnie czasach jest bardzo ważną. — Jest wiceprezydentem. I jeżeli zostanie prezydentem, to wybór wiceprezydenta nasunie o wiele więcej trudności niż wybór prezydenta. Bo do wiceprezydentury pretendują Żydzi, ale jak można dziś, w okresie modnego kursu przeciw Żydom wybrać żydowskiego wiceprezydenta? To też zachodzi możliwość, że p. mgr Kołodziej pozostanie na swym stanowisku wiceprezydenta, aby wiceprezydentura nie została zwolniona i aby Żydzi nie mogli do niej pretendować.

Są to oczywiście kombinacje niektórych tylko sfer. Ale są i inne. Istnieje koncepcja sprowadzenia prezydenta z innego miasta, bo w Tarnowie sfery te nie znajdują właściwego kandydata. Słowem — każdy kombinuje, jak mu się tylko żywnie podoba. Najbliższe jednak dni sytuację wyjaśnią. v

Z Komunalnej Kasy Oszczędności

We wtorek 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta mgra Kołodzieja posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności, na którym p. dyr. Krzanowski złożył sprawozdanie z zamknięcia rachunkowego za rok 1936 r. Ze sprawozdania tego wynika, że straty na kursie dolarów, które w poprzednim roku figurowały w bilansie z kwotą przeszło 400 000, zostały w tym roku z osiągniętych zysków w zupełności odpisane, że zaległe odsetki, które w poprzednim roku figurowały z kwotą ponad pół miliona zł, w obecnym bilansie figurują z kwotą 198.000 zł, na poczet których w bieżącym roku (1937) dłużnicy wpłacili już około 100.000 zł, że wkłady wynoszą około 7 milionów zł, podczas gdy kredyty udzielone przez Kasę wynoszą około 8 i pół miliona zł. Ze zamknięcia rachunkowego wynika ponadto, że w okresie bilansowym do Kasy wpłynęło tytułem odsetek 1,317.000 zł, podczas gdy Kasa wypłaciła tytułem odsetek 433.000 zł. Koszta administracyjne osobowe i rzeczowe wynosiły 169.000 zł i zmniejszyły się w stosunku do roku poprzedniego o 23.000 zł. Czysty zysk wykazany kwotą 1077 zł rozdzielono w ten sposób, że 5 proc. przeznaczono w myśl ustawy na fundusz gwarancyjny Komunalnych Kas Oszczędności Rzeczypospolitej Polskiej, resztę zaś przelano do funduszu zasobowego.

Na wniosek komisji rewizyjnej Rada jednogłośnie zatwierdziła przedłożone zamknięcie rachunkowe za rok 1936.

W końcu Rada wyraziła podziękowanie dyrektorowi Banku Polskiego p. Słodkiemu i dyrektorowi Banku Gospodarstwa Krajowego p. Hanausekowi za bardzo przychylne ustosunkowanie się do Kasy i za pomoc udzieloną Kasie w najcięższych dla niej chwilach. v

Program
obchodu święta 3-go Maja

Z inicjatywy wiceprezydenta miasta p. mgra Kołodzieja odbyło się pod przewodnictwem insp. Tomaszkiewicza zebranie obywatelskie, na którym ustalono następujący program obchodu święta 3 go Maja.

Dnia 2 maja — capstrzyk orkiestr po ulicach miasta. Dnia 3 maja o godzinie 6 rano — pobudka z wieży ratuszowej, o godzinie 9 rano — nabożeństwa w katedrze i nowej synagodze. Po nabożeństwach odbędzie się defilada wojska i organizacyj, zaś o godzinie 12 w południu odbędzie się w sali kina „Marzenie" akademia urządzona przez T. S. L. Program akademii przewiduje przemówienie okolicznościowe, produkcje orkiestry 16 pp. i chóru szkolnego. Popołudniu odbędą się bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy w tutejszych kinach.

Wicepremier Kwiatkowski w Mościcach

W niedzielę 25 bm. p. wicepremier inż. Kwiatkowski przybył do Tarnowa pociągiem pospiesznym o g. 9·30 i na dworcu został powitany przez pp. starostę Syskę, kom. policji Wysogląda, dyr. P. F. Z. A. inż. Wowkonowicza, po czym autem udał się do Mościc, gdzie brał udział w uroczystościach urządzonych przez P F. Z. A. w Mościcach z okazji 10-lecia jej istnienia. W poniedziałek 26 bm. p wicepremier wraz z otoczeniem bawił w Rożnowie.

„Jesteśmy wszyscy ludźmi"

Korespondent salonicki „Naszego Przeglądu" Salomon Icchaki opisując niedawno obecne życie Żydów w Grecji podał bardzo charakterystyczny jak na obecne ciężkie dla Żydów w niektórych krajach czasy szczegół ze stosunku duchowieństwa chrześcijańskiego w Grecji do tamtejszych Żydów. Jest to jakby legendarna opowieść o metropolicie, czy arcybiskupie, który w ostatnim dniu Paschy przybył do bóżnicy, przepełnionej Żydami, wszedł na katedrę i wygłosił kazanie na temat dnia, o znaczeniu Paschy żydowskiej, o nadziejach żydowskich.

W Grecji panuje tradycja, że w święto Pesach gubernatorowie i biskupi odwiedzają rabina w jego mieszkaniu, lub przychodzą do niego do synagogi, gdzie wymienia się pomiędzy sobą najserdeczniejsze życzenia. W Salonikach tegoroczna wizyta paschalna u rabina dra Koreca (Żyda polskiego) miała wielką doniosłość: odwiedził rabina nie tylko gubernator miasta, lecz także minister oświaty, który przypadkowo był w mieście, przy czym rozmawiano o Żydach i chrześcijanach:

— Uważam — rzekł p. minister, że Żydzi są żywiołem pożytecznym. Sądzę, że gmina żydowska w wielkim mieście jest koniecznością kulturalnego państwa.

Więcej niż wymaga tradycja uczynił biskup miasta Verio, znajdującego się o kilka godzin od Salonik, monsignor Polikarpos. Przybył w otoczeniu całego sztabu duchownych, odzianych w szaty odświętne do tamtejszej bóżnicy, przywitał się gorąco z rabinem i prezesem gminy i zajął miejsce przy poczesnej ścianie wschodniej. Już to samo było znakiem czci, okazanej Żydom i religii żydowskiej. Ale nie na tym koniec. Sędziwy biskup, który wywiera silny wpływ na wszystkich chrześcijan całej okolicy i który jest członkiem Świętobliwego Synodu, zapragnął wyrazić jeszcze dobitniej sympatię dla narodu żydowskiego. Wszedł tedy podczas nabożeństwa na katedrę i zwracając spojrzenia ku „świętej skrzyni" (szafie z rodałami) odwiecznej stanowczym głosem:

— My wszyscy, Żydzi i chrześcijanie, jesteśmy synami jednego Boga. Jesteśmy wszyscy ludźmi. Pan Bóg wylepił nas z jednej gliny, stworzył z jednego prochu. Pragnę was przede wszystkim z tego świętego miejsca pobłogosławić najlepszymi błogosławieństwami, jakie posiadam, was — cały naród żydowski, który obchodzi dzisiaj najpiękniejsze święto w dziejach żydowskich: cudowną Paschę.

Tu biskup przeszedł do opisania cudu pesachowego, do znaczenia tego święta, przy czym wywodził, że chrześcijanie mogą się z niego nauczyć, a mianowicie miłości ku wszystkim ludziom, a tymbardziej ku Żydom. Stary metropolita stał na katedrze, otoczony księżmi, którzy uważnie słuchali jego słów i z pewnością rozniosą je dalej po licznych parafiach greckich.

Posiedzenie Rady miejskiej

Na czwartek 29 bm. zwołane zostało posiedzenie Rady miejskiej, na którym rozpatrywane będą następujące sprawy: załatwienie protokołu z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, powołanie członka Rady miejskiej p. Józefa Strady w miejsce śp. Stanisława Smalca, zmiana tekstu uchwały Rady miejskiej w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Funduszu Pracy w kwocie 200.000 zł na kanalizację, budowa budynku parterowego murowanego na pomieszczenie zakładu im. Brata Alberta na gruncie gminnym przy ul. Szpitalnej, budowa drugiego domu blokowego robotniczego na placu gminnym przy ul. Dwernickiego, wniosek magistratu o odstąpienie tytułem użyczenia komitetowi W. F. i P. W. działki z gruntów Podwale Dyksonówka, wniosek magistratu o wszczęcie postępowania wywłaszczającego w związku z ułożeniem kabla ziemnego przy ul. Krakowskiej i Malczewskiego, sprawa udziału w kosztach regulacji Wontoku, statut organizacyjny miejskiego zakładu wodociągowo-kanalizacyjnego w Tarnowie, wybór delegata i zastępcy do rady szkolnej powiatowej w Tarnowie, wnioski na przyjęcie do związku przynależności gminy miasta Tarnowa.

ABRAHAM KOHANE (Tel-Awiw)

Obrazki palestyńskie

Wózki dziecięce

Przemysł w Palestynie przechodzi kryzys. Nic zresztą dziwnego. Robocizna jest stosunkowo droga, a bramy kraju są otwarte dla tanich dumpingowanych produktów zagranicznych, zalewających rynek palestyński. Cierpi na tym oczywiście przemysł krajowy. Agencja żydowska czyni bardzo dużo, aby zło zmniejszyć. Ale wszystko to jest za mało. Od czasu do czasu likwiduje się sklep, ale w jego miejscu otwiera się nowy. Charakterystycznym jest, że w ostatnim czasie przybył cały szereg sklepów wózków dziecięcych. Ta produkcja widocznie dobrze prosperuje i jest wielkie na to zapotrzebowanie. Żydzi widocznie spełniają swój obowiązek zgodnie z wolą Żabotyńskiego...

Jemenici

Są to obywatele jakby drugiej kategorii. Nic zresztą dziwnego. Biedacy zupełni. Wykonują najcięższe roboty, a ich żony spełniają funkcje służących. Szorują podłogi i piorą bieliznę u „pań". Mają jednak potrzeby kulturalne i religijne. Mają własne szkoły, które pod względem religijnym mogą nawet służyć za wzór naszym postępowym szkołom. Szkoły te należy jednak utrzymywać, a liczba ich jest też za mała. Na to nie mają pieniędzy. Zwracają się więc do magistratu o poparcie finansowe. A magistrat nie ma pieniędzy szczególnie dla pobożnych szkół jemenitów. Dzieci jemenitów garną się do szkoły, a istniejące szkoły nie mogą ich pomieścić. Ale w jaki sposób stworzyć dostateczną sieć szkół dla dzieci jemenickich? Magistrat telawiwski nie chce słyszeć o tym. Nie ma pieniędzy. Jemenici wysuwają wobec magistratu bardzo przekonywujący argument. Rząd angielski ogranicza ilość certyfikatów. My jemenici dostarczymy wam Żydów bez certyfikatów. Każda nasza rodzina składać się będzie z kilkunastu osób. My jemenici nie wzorujemy się pod tym względem na Europie. Możemy mieć po kilkanaścioro dzieci. Ale zainteresujcie się nami. Dajcie nam możliwości wychowania naszych dzieci. Argument wielce wymowny i przekonywujący. Ale narazie bez skutku. Sprawa nie jest narazie traktowana z należytą uwagą i zainteresowaniem.

Oszczerstwo

Arabowie, nasi przyjaciele, mają bujną fantazję. Z okazji święta „Nebi Musa" chcieli sfabrykować bajkę o mordzie. Arab zamordował swego brata. Skrwawione szmaty wrzucił do ogrodu znanego pisarza I. L. Barucha. Powstała w ten sposób bajka o mordzie. Rozpoczęło się poszukiwanie. W końcu wykryto właściwego sprawcę, którego też przyaresztowano. Historia się powtarza. Również tu w Palestynie mamy bajki o mordzie rytualnym.

„Ejn Hakore" i „Masada"

Zalewie dwa tygodnie minęło od czasu powstania tych dwóch osiedli i już wykazują wielką żywotność. Mimo ataków i ostrzeliwań, jiszuw rośnie i rozwija się. Przyzwyczailiśmy się już do salw karabinowych i do bomb. I zawsze jesteśmy też gotowi do obrony. Rację jednak ma komendant legionu żydowskiego, płk. Petersen, przebywający obecnie w Palestynie, który twierdzi, że gdybyśmy usłuchali rady Żabotyńskiego i stworzyli armię z 50.000 żołnierzy — sytuacja nasza byłaby zupełnie inna.

Nowa dzielnica robotnicza

Na północy Tel-Awiwu ma powstać nowa dzielnica robotnicza, obejmująca około 225 domów, zbudowana przez Histadruth. Oto jest praca i inicjatywa. W ten sposób winne działać i nasze ugrupowania, a wówczas będą również miały jakieś znaczenie w jiszuwie. Byłby już najwyższy czas, aby się obudzić z letargu. Apel ten skierowany jest pod adresem ogólnych syjonistów grupy A i B oraz Mizrachi. Należy już nareszcie skończyć z pilpulistyką, z teoretyzowaniem i przystąpić do konkretnych czynów. Czas bowiem nie stoi.

Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców

Zawiadamia się zainteresowanych, iż sekretariat stowarzyszenia wydaje 1) zaświadczenia o prowadzeniu ksiąg handlowych, których przedłożenie Izbie Przemysłowo-Handlowej jest nieodzownym warunkiem otrzymania zezwoleń przywozowych, 2) zaświadczenia niezbędne do uzyskania paszportów na wyjazd zagranicę, 3) pisemne stwierdzenia członkostwa, umożliwiające branie udziału w zbiorowych wycieczkach zagranicznych.

Poza tym sekretariat udziela jak dotąd porad i informacyj w zakresie spraw podatkowych, administracyjnych i t. d.

W poniedziałek 25 b. m. przyjął naczelnik Urzędu Skarbowego p. Ażgirej prezydium Stow. kupców i Przemysłowców w Tarnowie w osobach pp. prezesa J. Heumana i wiceprezesów S. Dintenfasa i W. Rubina na specjalnej audiencji, trwającej około półtora godzin, na której wyżej wymienieni delegaci, po przedstawieniu krytycznej sytuacji gospodarczej tut. sfer kupieckich uzyskali od naczelnika p. Ażgireja zapewnienie przychylnego ustosunkowania się do słusznych dezyderatów i postulatów tut. kupiectwa w dziedzinie gospodarczej i fiskalno-podatkowej.

Zjazd okręgowy Mizrachi

W niedzielę 25 bm. odbył się w Tarnowie zjazd okręgowy Mizrachi z udziałem dra E. Markusa i P. Scheimana z Krakowa. Zjazd był poświęcony zagadnieniom związanym z akcją szeklową, oraz z najbliższym kongresem syjonistycznym.

Wieczorem odbyło się zebranie publiczne w sali „Astoria". Zagaił tow. Wolf Gӧtzler, a przemówienia o aktualnych w jiszuwie i syjonizmie problemach wygłosili tow. dr E. Markus i Pinkas Scheiman, wzywając do masowego wykupywania szekli.

Walne zebranie żyd. biblioteki ludowej „Sifrija Amamit"

W niedzielę 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa tow. dra S. Schönfelda doroczne walne zgromadzenie członków żydowskiej biblioteki ludowej „Sifrija Amamit" w Tarnowie.

Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu w roku ubiegłym złożył p. dr Schönfeld, zaś sprawozdanie kasowe złożył p. dr Wasserman. Po udzieleniu absolutorium wydziałowi – wybrano nowy wydział, który ukonstytuował się w sposób następujący: pp. dr S. Schönfeld – prezes, drowa Grünbergowa – wiceprezes, Rosenstock – sekretarz, E. Mondscheinowa – skarbnik, drowa Goldbergowa – gospodarz. Referentami dla zakupu książek zostali wybrani pp. dr Schönfeld – dla książek polskich, Pfeffer – dla książek hebrajskich, Leuchter – dla książek żydowskich, Z. Fenichel i Schlussel – dla książek dla młodzieży, a E. Mondscheinowa — dla książek niemieckich.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Henryk Fluhr, mgr Henryk Spielman i Chaim Ehrlich.

Blisko półtrzecia miliona książeczek oszczędnościowych

Co miesiąc przeszło 50.000 nowych właścicieli książeczek oszczędnościowych i przeciętnie 8—10 milionów zł nowych wkładów oszczędnościowych – to niewątpliwie zarówno niezbity dowód zdrowego dążenia szerokich warstw społeczeństwa do rozumnej kapitalizacji, jak i doskonały sprawdzian niezachwianego zaufania, jakim się w społeczeństwie cieszy P. K. O.

Cyfry powyższe to przeciętna wzrostu obsługi oszczędnościowej P. K. O. za pierwszy kwartał roku bieżącego. Otóż w kwartale tym sum wkładów oszczędnościowych P. K. O. wzrosła o przeszło 25 milionów zł i osiągnęła na dzień 1 kwietnia łączną sumę 689 milionów złotych.

Bardziej jeszcze charakterystycznym jest nieustanny napływ nowych właścicieli książeczek oszczędnościowych, który w roku bieżącym doszedł do cyfr rekordowych, a mianowicie: w styczniu 53.445, w lutym 56.907, w marcu 51.791, tak że ogólna ilość książeczek oszczędnościowych osiągnęła na dzień 1 kwietnia rb. 2,416.849.

Prawie półtrzecia miliona książeczek oszczędnościowych – to w języku liczb odpowiednik tych wielkich korzyści, jakie P. K. O. zapewnia m. in. w dziale oszczędnościowym swym klientom, to wyraz pełnego zaufania oszczędzających wobec wypróbowanej pewności i bezpieczeństwa wkładów w P. K. O.

Szekel — to legitymacja obywatelstwa syjonistycznego!

ZE SALI SĄDOWEJ

O bigamię

Jan Żaba zawarł w roku 1928 związek małżeński ze Stefanią Zuzanną Główczyk w kościele ewangelickim. Małżeństwo to nie było jednak szczęśliwe i w roku 1934 uzyskali separację. Ponieważ jednak żona Żaby była wyznania ewangelickiego i ślub został im udzielony w kościele ewangelickim, małżeństwo to według przepisów prawa kanonicznego jest nieważne wobec kościoła, przeto Żaba uzyskał od sądu diecezjalnego orzeczenie stwierdzające, że małżeństwo Jana i Stefanii Żabów jest nieważne wobec kościoła. Na tej podstawie Jan Żaba zawarł ponownie związek małżeński z Józefą Stefanik.

Jan Żaba został zatem oskarżony o bigamię, a jego obecna żona została oskarżona o to, że znając faktyczny stan rzeczy zgodziła się na to małżeństwo.

Według aktu oskarżenia bowiem, orzeczenie sądu diecezjalnego jest zgodne z konkordatem, ale ma znaczenie jedynie wobec kościoła. Ze stanowiska jednak prawa cywilnego – orzecznictwo w sprawach małżeńskich należy wyłącznie do sądów państwowych. A zatem orzeczenie sądu diecezjalnego nie upoważniło Jana Żaby do ponownego zawarcia małżeństwa.

W wyniku rozprawy sąd skazał Jana Żabę na 9 miesięcy więzienia, zaś jego żona została uniewiniona. Oskarżonych bronił adwokat dr Agatstein.

Skazanie prof. Ciołkosza i Sita

Prof. Kasper Ciołkosz został skazany przez sąd grodzki w Tarnowie na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata, a Eugeniusz Sit na 3 tygodnie aresztu bez zawieszenia za to, że po zajściach krakowskich w marcu 1936 przemawiali do samorzutnie zebranego tłumu robotników i w toku tych przemówień wyrazili się obelżywie o władzy.

Kadencja sądu przysięgłych została wyznaczona na dzień 26 bm. Na wokandzie znajduje się cały szereg ciekawych spraw.

Ze sportu

Zawody o mistrzostwo klasy A

Tarnovia — Krowodrza (Kraków) **4:3 (3:1)**

Z trudem wywalczone, aczkolwiek zasłużone zwycięstwo Tarnovii, która szczególnie do przerwy była zespołem lepszym i agresywniejszym.

Zawody te wykazały jeszcze raz dobitnie, że gra i powodzenie drużyny miejscowych zależy niemal wyłącznie od jej najlepszego zawodnika Krawczyka, który jest duszą swej drużyny. Trzy bramki padły z jego strzałów, a czwartą strzelił z jego podania Jachimek. Po pauzie, gdy Krawczyk zmęczony forsowną grą „osiadł na laurach" — obraz gry zmienił się nie do poznania. Krowodrza coraz bardziej opanowała boisko i atak jej pod sam koniec zawodów niemal nie schodził z pola karnego Tarnovii. Były momenty, w których wyrównanie wisiało jak na włosku, jednak gospodarze zdołali ocalić swe zwycięstwo. W drużynie krakowskiej należy wyróżnić lewego łącznika Wronę, strzelca dwóch bramek.

Sędzia p. Mitusiński z Krakowa nie zadowolił szowinistycznie usposobionej publiczności, która pod koniec zawodów, jak i po ukończeniu tychże wygwizdywała go i obrzuciła całym stekiem obelg.

Mistrzostwo klasy B

Tarnovia I b — Czarni (Jasło) **2:0 (1:0)**

Mistrzostwa Międzyszkolnego Klubu Sportowego

Gimnazjum I — Gimnazjum II 4:3

Gimnazjum III — Gimnazjum Kup. 4:1

Obydwa zawody prowadził zawodnik Tarnovii Krawczyk. Ge-Be

ZTGS. „Samson" donosi, że w przeciwieństwie do lat ubiegłych nie urządzi żadnych imprez z okazji święta sportu żydowskiego „Lag Beomer" z powodu braku własnego boiska. Dotychczas dzierżawione boisko zostało bowiem przez zarząd miejski odebrane.

Międzyorganizacyjne Koło Sportowe zawiadamia, że z dniem 12 kwietnia br. zostały wznowione na sali szkoły bar. Hirscha przy ul. Topolowej 2 kursa gimnastyczne, które odbywają się regularnie w poniedziałki, wtorki i środy i każdorazowo od godz. 8·30 do 9·30 wiecz., oraz w soboty od godz. 9 do 10 rano.

Dodatkowe wpisy na powyższe kursa przyjmuje p. Argand S. codziennie między godz. 8–8·30 wiecz.

KRONIKA

Bnej Syjon. W sobotę 1 maja o godz. 2.30 popoł. – posiedzenie zarządu, o godz. 3 popoł. – plenarka z referatem tow. Heśka Kimmla n. t.: „Żydowski nietscheanizm". W poniedziałek 3 maja o godz. 8.30 wiecz. – pogadanka III grupy. We wtorek 4 maja o godz. 8.45 wiecz. – pogadanka IV grupy. We środę 5 maja o godz. 8.30 wiecz. – pogadanka II grupy.

Poświęcenie sztandaru Bnej Syjonu odbędzie się w niedzielę 23 maja br. w sali „Sokoła". Uroczyste przemówienie wygłosi tow. dr Szymon Feldblum z Krakowa. Szczegóły programu w następnym numerze.

Jubileusz org. „Mizrachi" i „Haszomer Hadati". Program uroczystości jubileuszowych „Mizrachi" i „Haszomer Hadati", które odbędą się we czwartek 6 maja br. przewiduje m. i. poświęcenie sztandaru org. „Haszomer Hadati" na boisku szkoły Barona Hirscha, zebranie ludowe w bóżnicy im. Debory Wechsler i uroczysta akademia w sali „Astoria". W uroczystościach udział wezmą z ramienia egzekutywy org. „Mizrachi" rabin dr Hirschfeld z Białej, rabin D. Awigdor z Andrychowa, zaś z ramienia komendy naczelnej „Haszomer Hadati" Szalom Treller z Krakowa i Mosze Krone z Warszawy.

Młode Wizo. W sobotę 1 maja br. o godz. 2.30 popoł. plenarne zebranie z pogadanką. Wymagana obecność wszystkich członków.

W lokalu Cijonim Baalej Mikcoa i Związku Rzemieślników Żydowskich w Tarnowie, przy ul. Kopernika 10, odbędzie się w sobotę 1 maja o godz. 4.30 popoł. referat p. B. Spenadla na temat: „Cele i drogi żydowskiego rękodzielnika". Po referacie dyskusja. Wstęp wolny dla członków i gości.

Chaluc Hamizrachi. W sobotę 1 maja br. o godz. 4.15 popoł. odbędzie się w lokalu „Mizrachi" Lwowska 4 zgromadzenie członków i sympatyków.

Delegaci gminy miasta Tarnowa na zjazd związku miast w Warszawie. Gmina miasta Tarnowa była reprezentowana na zjeździe związku miast odbytym w Warszawie w dniach 25 i 26 bm. przez delegację wybraną przez Radę miejską i złożoną z pp. pułk. Hoborskiego, prof. K. Ciołkosza i Samuela Zinsa.

Zakończenie strajku czeladników krawieckich. Strajk czeladników krawieckich został już zlikwidowany. Pracodawcy podpisali umowę zbiorową, uznali związek zawodowy, oraz podwyższyli płace w ramach od 10–40 proc.

Kradzież próżnych beczek. Nieznani sprawcy skradli Pinkasowi Glotznerowi 4 beczki z wina łącznej wartości 280 zł.

Nagła śmierć. Maurycy Lieberman z Poznania jadąc pociągiem osobowym z Poznania do Krynicy zmarł nagle w pociągu na stacji w Tarnowie. Błp. Lieberman został przewieziony do kostnicy, a następnie pogrzebany na cmentarzu żydowskim w Tarnowie.

Nieszczęśliwy wypadek. Artur Spindler, elektromonter zatrudniony w cegielni „Tarnowianka" puścił w ruch kolejkę łańcuchową tak nieszczęśliwie, że został przez nią przygnieciony, przy czym odniósł ciężkie obrażenia na całym ciele i w ciężkim stanie przewieziono go do szpitala powszechnego.

Wykaz K. K. L.

Gimnazjum Hebrajskie, samorząd za marzec 50 zł, grono profesorskie 17 zł 11 gr dr Bloch 5 zł, II kl. 90 gr, razem 73 zł 1 gr. Tow. Eskontowe, subwencja 50 zł. W I-szej rocznicy śmierci błp. syna Aleksandra ofiarował p. Gustaw Feldbaum neder 1 zł. Za ugodowe załatwienie sporu z p Izraelem Kochem ofiarował p. Rückel 10 zł. Datki: dr Muskatenblüth 5 zł, Grünowa 3 zł, Izrael Blaser 2 zł.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł. 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie